

Tomasz Litwin

Akademia Ignatianum
e-mail: tomasz.litwin@gmail.com
telefon: +48 12 399 95 35

DOI: 10.15290/mhi.2014.13.02.10

Instytucja związków partnerskich w świetle przepisów Konstytucji z 1997 roku

SUMMARY

Institution of civil partnership in the light of the rules of the Polish Constitution of 1997

The article presents the problem of conformity of civil partnership, i.e. the legally recognized relation of two adults other than marriage, with the selected rules of the Polish Constitution of 1997. The initial analysis concerns the conformity with Article 1 (the Republic of Poland as the common good of all its citizens), Article 2 (the principle of a democratic state ruled by law), Article 25 Section 2 (the principle of impartiality of the public authorities) and Article 32 (the principle of equality before the law and prohibition of discrimination). A particularly important problem is the conformity of civil partnership legalization with Article 18, enforcing the state to protect marriage, family and parenthood. The conformity of civil partnership with Article 31 Section 3, dealing with the possible limitations of constitutional freedoms and rights of the citizens is also discussed. In the final part of the article, the author presents assumptions concerning the possible legal regulations of civil partnership. In his opinion, there are no constitutional or legal obstacles to creating legally recognized civil partnerships in Poland, although the partners should have such rights which are presently available to couples living in informal unions, according to the rules of civil law.

Key words: civil partnership, constitution, family, marriage

Słowa kluczowe: związek partnerski, konstytucja, rodzina, małżeństwo

1. Uwagi wprowadzające

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie analizy instytucji związków partnerskich na tle przepisów aktualnie obowiązującej konstytucji¹. Związki

¹ Konstytucja z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

partnerskie będą analizowane nie tyle w świetle projektów konkretnych uregulowań, ale jako pewna instytucja prawna regulująca faktyczne pożycie dwojga osób różnej lub tej samej płci. Wiąże się to z przyznaniem czy też zagwarantowaniem zarówno określonych praw, jak i obowiązków, osobom żyjącym w tego rodzaju sformalizowanych związkach. Końcowa część artykułu zostanie poświęcona dopuszczalnej z punktu widzenia zgodności z konstytucją ogólnej konstrukcji tych praw i obowiązków.

Instytucja związków partnerskich wiąże się z wieloma przepisami konstytucyjnymi. Analizę należałoby rozpocząć od przedstawienia możliwych efektów legalizacji związków partnerskich na tle preambuły i przepisów konstytucyjnych, kształtujących aksjologię konstytucyjną. Takimi przepisami są: art. 1 (Rzeczpospolita jako dobro wspólne wszystkich obywateli), art. 2 (zasada demokratycznego państwa prawnego – rozumiana jako poszanowanie i gwarancja praw grup społecznych o słabszej pozycji w życiu publicznym), art. 25 ust. 2 (zasada bezstronności władz publicznych) oraz art. 32 (zasada równości wobec prawa i niedyskryminacji).

Kluczowym dla problemu konstytucyjności związków partnerskich przepisem jest art. 18 konstytucji, który ustanawia nakaz opieki i ochrony państwa nad małżeństwem rozumianym jako związek kobiety i mężczyzny (dalej: małżeństwo heteroseksualne), rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa. Przepis ten budzi szczególne kontrowersje. Jedną z interpretacji zakłada, że określony w nim został cel minimalistyczny – zapewnienie ochrony i opieki państwa nad małżeństwem heteroseksualnym. Zgodnie z tą interpretacją przepis nie wykluczałby możliwości zapewnienia „ochrony i opieki” innym rodzajom związków, w tym nawet małżeństwom jednopłciowym. Z kolei skrajnie odmienna interpretacja zakłada, że art. 18, nakazując państwu polskiemu ochronę i opiekę nad małżeństwem heteroseksualnym, nie dopuszcza legalizacji wszelkich innych rodzajów związków.

Artykuł 18 ustanawia również nakaz opieki i ochrony nad rodziną i rodzicielstwem. Pojawia się w tym miejscu pytanie, na ile takie nakazy dotyczą niesformalizowanego związku dwojga osób i czy dotyczą one również niesformalizowanego związku dwojga osób wraz z dziećmi. Analizując instytucję „rodzicielstwa” należałoby również wyjaśnić kwestię, czy dotyczy ona wyłącznie aspektu biologicznego, czy również aspektu społecznego. Czy w sytuacji, gdy osoba, która ma dziecko, zwiąże się z nowym partnerem, który nie jest rodzicem biologicznym tego dziecka i pozostaje z nim w niesformalizowanym związku, w którym wspólnie dziecko wychowują – stanowią oni w świetle Konstytucji „rodzinę”? W tym kontekście pojawia się kwestia, na ile formalizacja związków partnerskich stanowiłaby spełnienie wymogu ochrony i opieki nad rodziną.

Na osobną analizę zasługuje zagadnienie, czy art. 31 ust. 3 Konstytucji ogranicza możliwość legalizacji związków partnerskich. Ograniczenie to mo-

głoby mieć miejsce ze względu na „moralność publiczną” oraz na „ochronę wolności i praw innych osób”.

Niniejsza problematyka znalazła odzwierciedlenie w dość bogatej literaturze przedmiotu, jednak często analizującej tylko wybrane aspekty (np. kwestię konstytucyjności homoseksualnych związków partnerskich). Niestety, kontrowersyjność poruszanych zagadnień powoduje, że niekiedy autorzy ponad zasady rozumowania prawniczego stawiają dopasowywanie interpretacji prawniczej do indywidualnych poglądów ideologicznych. W niniejszej pracy starano się przede wszystkim skoncentrować na problematyce prawniczej omawianych zagadnień, unikając jakiegokolwiek formy podbudowywania interpretacji przepisów prawnych względami ideologicznymi. Z racji ograniczonych ram artykułu, autor przedstawił poniżej poglądy tylko tych prawników, których opinie uznał za najbardziej znaczące².

2. Aksjologia konstytucyjna a instytucja związków partnerskich

Rozważania dotyczące instytucji związków partnerskich warto rozpocząć od ich analizy w kontekście wartości chronionych konstytucyjnie. Do takich wartości na pewno należy ochrona małżeństwa. Ochrona ta, jak się wydaje, powinna dotyczyć nie tylko małżeństwa jako związku dwojga ludzi płci przeciwnej, ale również małżeństwa jako pewnej instytucji prawnej.

Na taką interpretację wskazuje Trybunał Konstytucyjny w jednym ze swoich orzeczeń.

Rozwiązania te [podatkowe – T.L.] nie mogą jednak prowadzić, choćby nawet pośrednio, do osłabiania trwałości więzów rodzinnych przez takie rozwiązania, które preferowałyby wychowywanie dzieci tylko przez jednego z rodziców albo nawet przez oboje z nich, ale bez zawierania związku małżeńskiego, przynoszącego prawne regulacje odnoszące się do relacji między tymi osobami³.

Zatem państwo ma wyraźny zakaz wprowadzania uregulowań prawnych, które nawet w sposób pośredni zniechęcałyby do zawierania małżeństw i zachęcały do pozostawania w innych formach związków.

Taki wniosek wydaje się popierać D. Dudek, który stwierdza, że „większa łatwość w nawiązywaniu i rozwiązywaniu związku partnerskiego, pozwalająca na traktowanie go jako swoistego związku na próbę, czasowego czy eksperymentalnego, o mniejszej skali zobowiązań prawnych partnerów może czynić

² Przykładowy wykaz pozycji z literatury prawniczej związanych z problematyką pracy prezentuje B. Banaszek, zob. idem, „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”. O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, z. 3, s. 629–630 (przyp. 94 i 95).

³ Orzeczenie TK z 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08, OTK ZU, seria A, nr 3, poz. 22.

go bardziej atrakcyjnym od tradycyjnego związku małżeńskiego w dobie pewnego kryzysu instytucji małżeństwa i rodziny, a przez to jeszcze bardziej deprecjonować małżeństwo i jego znaczenie społeczne. Z pewnością stanowiłoby to działanie niezgodne z konstytucyjną wartością ochrony rodziny, w tym jej trwałości, stanowiącej istotny element polityki prorodzinnej państwa⁴.

Dlatego też warto zastanowić się, czy instytucja związku partnerskiego może stanowić tego rodzaju zagrożenie dla instytucji małżeństwa.

Czy nadal możemy postrzegać małżeństwo jako trwałą instytucję? Porównując liczbę zawieranych w danym roku małżeństw do liczby rozwodów, można zauważyć wyraźnie zmniejszającą się liczbę zawieranych małżeństw i zwiększającą się liczbę rozwodów. W 2012 roku zawarto 203 850 małżeństw i doszło do 64 432 rozwodów (w 1980 – 307 373 małżeństw i 39 833 rozwodów)⁵.

Nie można dokładnie przewidzieć społecznych skutków wprowadzenia do polskiego systemu prawnego instytucji związków partnerskich. Możemy jednak obserwować pewne tendencje społeczne w innych krajach, w których wprowadzono instytucję związków partnerskich, np. we Francji, gdzie od 1999 roku obowiązuje tzw. *Pacte civil de solidarité* (PACS) legalizujący nieformalne związki między dwojgiem osób bez względu na płeć.

Z badań przeprowadzonych we Francji wynika, że wraz ze zwiększającą się liczbą takich związków zmniejsza się liczba małżeństw. W okresie 2000–2010 zaobserwowano spadek liczby zawieranych małżeństw z około 300 do 250 tys. rocznie. Z kolei liczba związków partnerskich gwałtownie się zwiększyła – z około 20 do około 200 tys.⁶ W 2011 roku zostało rozwiązanych 42 176 PACS i doszło do 132 977 rozwodów oraz zawarto 236 826 małżeństw. Zatem również liczba rozwodów w stosunku do nowych małżeństw jest bardzo duża⁷. Niewspółmierny wzrost liczby związków partnerskich w stosunku do spadku liczby małżeństw oznacza, że istnieje bardzo duża grupa osób zainteresowanych związkami partnerskimi, których nie interesuje zawarcie małżeństwa.

Spadek liczby małżeństw na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat stanowi jednak ogólny trend w całej UE i dotyczy również Polski⁸. Biorąc to

⁴ D. Dudek, *Opinia w sprawie projektu ustawy o związkach partnerskich*, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 4, s. 175.

⁵ *Rocznik demograficzny (Demographic yearbook of Poland) 2013*, Warszawa 2013, s. 209.

⁶ D. Dziewulak, *Instytucja rejestrowanego związku partnerskiego PACS we Francji*, „Analizy BAS” z 31.12.2012 r., nr 22, s. 2–3.

⁷ Zob. statystyka odnośnie PACS zawartych w 2011 r., <http://www.insee.fr/fr/themes/tableau.asp?ref.id=NATTEF02327> [9.12.2013]; statystyka odnośnie rozwodów w 2011 r., <http://www.insee.fr/fr/themes/tableau.asp?reg.id=0&ref.id=bilandemo8> [9.12.2013]; wypowiedź Minister Sprawiedliwości odnośnie liczby rozwiązanych PACS w 2011 r., <http://www.senat.fr/questions/base/2012/qSEQ12110238S.html> [9.12.2013].

⁸ Zob. badania EUROSTAT-u, [http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php?title=File:Crude_marriage_rate,_seleted_years,_1960–2011_\(per_1.000_inhabitants\).png&filetimestamp=20130130111229](http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php?title=File:Crude_marriage_rate,_seleted_years,_1960–2011_(per_1.000_inhabitants).png&filetimestamp=20130130111229) [9.12.2013].

pod uwagę nie można mówić o znaczącej konkurencji pomiędzy związkami partnerskimi a małżeństwem. Trudno jest w świetle przedstawionych danych wnioskować, że instytucja związków partnerskich w sposób wyłączny, bezpośredni lub nawet znaczący powoduje spadek liczby małżeństw, zwłaszcza że około 10% osób będących w związkach PACS decyduje się na zawarcie małżeństwa⁹. Wydaje się zatem, że związki PACS nie stanowią zagrożenia dla instytucji małżeństwa.

Trzeba również pamiętać, że instytucja PACS może być atrakcyjna z uwagi na cały szereg uprawnień socjalnych i podatkowych, zaś proponowana w niniejszej pracy koncepcja instytucji związków partnerskich zakłada wyraźnie węższe uprawnienia dla tego typu związków w stosunku do małżeństw.

Przy założeniu, że związki partnerskie nie stanowią zagrożenia dla instytucji małżeństwa, należałoby rozważyć, jaki powinien być stosunek państwa do tych związków.

Jak stwierdza D. Dudek, odnosząc się do ewentualnej potrzeby uchwalenia ustawy dotyczącej związków partnerskich, „Zakładane «uznanie» państwowe wskazanej «konieczności» normodawczej nie jest poparte żadnym argumentem, odnoszącym się czy to do polityki państwa, czy miarodajnych badań opinii publicznej. Uregulowanie zatem sytuacji («materii») osób żyjących w związkach pozamałżeńskich, jakkolwiek może być celowe czy potrzebne, nie jest niezbędne dla realizacji norm obowiązującej Konstytucji RP (...) Należy jednak zauważyć, iż przypisywanie państwu obowiązku «sformalizowania związków osób tej samej płci» pozbawione jest realnych i prawnych podstaw”¹⁰.

Opinie te wymagają podjęcia polemiki. Dudek stwierdza, że nawet jeżeli coś jest potrzebne i celowe dla obywateli, to nie musi być niezbędne dla realizacji norm obowiązującej Konstytucji. Taka interpretacja wyraźnie kłóci się z rozumieniem zasady suwerenności narodu (art. 4 Konstytucji) oraz z art. 1 Konstytucji, który stanowi, że „Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Zgodnie z zasadą suwerenności narodu to do narodu rozumianego jako wspólnota wszystkich obywateli należy władza w państwie. Zatem w świetle Konstytucji organy władzy publicznej nie mogą ignorować potrzeb obywateli, a ich zadaniem jest rola służebna wobec obywatela¹¹. Oznacza to również podejmowanie przez organy władzy publicznej odpowiednich działań legislacyjnych¹². Również z samego art. 1 Konstytucji, który stanowi, że

⁹ A. Napiórkowska, *Francuzi lubią żyć w PACS*, „Gazeta Wyborcza” z 16 lipca 2010 r., s. 13.

¹⁰ D. Dudek, op. cit., s. 172, 174; w podobnym tonie wypowiada się również Sąd Najwyższy, *Opinia SN do druku sejmowego Sejmu VII kadencji nr 552*, s. 13–14.

¹¹ M. Grzybowski, *Zasada suwerenności narodu*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, red. M. Grzybowski, Białystok 2009, s. 74; Z. Witkowski, *Wybrane zasady ustroju Rzeczypospolitej*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, Toruń 2011, s. 81.

¹² R. Piotrowski, *Opinia w sprawie projektu ustawy o związkach partnerskich*, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 4, s. 187–188.

„Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”, wynika nakaz, aby państwo nie ignorowało potrzeb obywateli i działało na rzecz poprawy ich sytuacji życiowej. Użycie sformułowania „wszystkich obywateli” wyraźnie zakazuje ich dyskryminacji z jakichkolwiek powodów przez państwo w ramach wykonywania przez nie zadań publicznych. Zatem państwo ma obowiązek troszczenia się również o osoby homoseksualne, nawet jeżeli są one znacznie mniej liczne niż osoby heteroseksualne. Dlatego też państwo powinno dążyć do realizacji różnego rodzaju potrzeb tych osób, w tym potrzeby możliwości zawierania sformalizowanych związków¹³.

Dudek stwierdza również, iż przewyższanie postaw wrogich wobec osób homoseksualnych wymaga przemian kulturowych, a nie ingerencji prawnych¹⁴. Polemizując z tą opinią na gruncie aksjologii konstytucyjnej należałoby przywołać art. 2 oraz art. 32 ust. 2 Konstytucji. Artykuł 2 Konstytucji stwierdza, że „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Państwo demokratyczne to nie tylko państwo posiadające ustrój polityczny umożliwiający rzeczywistą alternację władzy. To również państwo, którego cechą podstawową jest respektowanie całego szeregu praw i wolności człowieka i obywatela. Wynika z tego również postulat szanowania przez organy władzy reprezentujące większość społeczeństwa praw i wolności grup społecznych o słabszej pozycji w państwie¹⁵. Ten szacunek powinien polegać nie tylko na biernym utrzymywaniu *status quo*, ale również na dążeniu do stałego polepszania sytuacji prawnej tych grup¹⁶, co wydaje się również zgodne z deklarowaną w preambule Konstytucji „równością w prawach i obowiązkach wszystkich obywateli”. Z takim rozumieniem pozycji konstytucyjnej słabszych grup społecznych bardzo dobrze koresponduje także treść art. 32 ust. 2 Konstytucji. Wyraźnie zakazuje on dyskryminacji w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Za taką „przyczynę” na pewno można uznać orientację seksualną¹⁷, ale również światopogląd polegający na negatywnym stosunku do instytucji małżeństwa¹⁸. Zatem w świetle przytoczonych przepisów państwo nie może być zwolnione z obowiązku czynnej walki przeciwko wszelkim formom dys-

¹³ Por. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 16; R. Piotrowski, op. cit., s. 192; W. Sokolewicz, *uwagi do art. 1, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, s. 29–30.

¹⁴ D. Dudek, op. cit., s. 181.

¹⁵ B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2012, s. 222–223; R. Piotrowski, op. cit., s. 186; P. Tuleja, *Demokracja, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, red. W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski, Warszawa 2009, s. 136–137.

¹⁶ Por. *Opinia członków Komitetu Nauk Prawnych PAN z dnia 23 kwietnia 2012 r. do druków sejmowych Sejmu VII kadencji nr 554 i 555*, s. 3.

¹⁷ R. Piotrowski stwierdza nawet, że brak możliwości zawarcia sformalizowanego związku przez osoby homoseksualne stanowi naruszenie zasady godności, R. Piotrowski, op. cit., s. 185.

¹⁸ Por. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 233–234.

kryminacji¹⁹. Również trzeba pamiętać, że to właśnie dopiero wprowadzenie nowych, czy nawet rewolucyjnych aktów prawnych dopiero uruchamia przemiany kulturowe, które powodują zmianę społecznego postrzegania danych kwestii. Pozostawienie upowszechnienia się tolerancji dla osób homoseksualnych wyłącznie przemianom kulturowym na pewno na wiele lat opóźniłoby ten proces.

Dodatkowo można wspomnieć, że art. 25 ust. 2 Konstytucji stwierdza, iż „władze publiczne zachowują bezstronność w sprawach światopoglądowych”. Światopogląd to „pogląd człowieka na świat, wyraz interpretacji świata zawierający oceny i normy, wpływający z naszej wiedzy i uznawanych wartości”²⁰. W ramach pojęcia światopoglądu mieszczą się więc przekonania każdej osoby dotyczące seksu, instytucji małżeństwa i rodziny. Jak stwierdza W. Brzozowski, w ramach procesu stanowienia prawa, w którym uczestniczą organy wykonujące „władzę publiczną” (Rada Ministrów, parlament, prezydent, Trybunał Konstytucyjny)²¹, ustawodawca ma zakaz ustanawiania prawa, które preferowałoby określony rodzaj religii lub światopoglądu religijnego. Ustawodawca ma również zakaz takiego zaangażowania w sprawy światopoglądowe, które pociągałoby za sobą utrudnienie jednostce możliwości realizacji preferowanej koncepcji dobrego życia²². Zatem państwo nie powinno utrudniać życia obywatelom, którzy nie chcą bądź nie mogą zawrzeć małżeństwa, nie uchwalając ustawy dotyczącej związków partnerskich, która ułatwiałaby tymże obywatelom funkcjonowanie społeczne i relacje prawne z otoczeniem, wyłącznie z przyczyn światopoglądu wyznawanego przez aktualną większość parlamentarną²³. W świetle art. 1 w zw. z art. 25 Konstytucji państwo powinno służyć i dbać o wszystkich obywateli niezależnie od ich światopoglądu odnośnie seksualności, małżeństwa, rodziny i rodzicielstwa również poprzez odpowiednie stanowienie prawa²⁴.

W świetle przedstawionej analizy można zatem wysnuć wniosek, że przepisy konstytucyjne nie zabraniają, a wręcz uzasadniają wprowadzenie do polskiego systemu prawnego instytucji związków partnerskich jako środka po-

¹⁹ *Raport o wybranych działaniach Rzecznika Praw Obywatelskich V. kadencji w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji w okresie od 15 lutego 2006 r. do 9 kwietnia 2010 r. Biała księga*, Warszawa 2010, s. 9.

²⁰ W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2011, s. 27 i cytowany tam artykuł P. Kameli.

²¹ Por. W. Brzozowski, op. cit., s. 54 i nast.

²² Ibidem, s. 94, 236.

²³ Por. R. Piotrowski, op. cit., s. 187. Trzeba podkreślić, że, niestety, w trakcie debaty odnośnie projektów ustaw regulujących związki partnerskie część posłów, w tym posłowie reprezentujący swoje kluby: K. Pawłowicz (PiS) i T. Woźniak (Solidarna Polska), uzasadniali odrzucenie projektów argumentami homofobicznymi, por. *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VII. Sprawozdanie Stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 stycznia 2013 r. (drugi dzień obrad)*, Warszawa 2013, s. 165, 170–171.

²⁴ Por. *Opinia członków Komitetu Nauk Prawnych PAN...*, s. 5–6; R. Piotrowski, op. cit., s. 192.

lepszającego sytuację prawną i społeczną grup społecznych o słabszej pozycji w państwie.

3. Instytucja związków partnerskich a art. 18 Konstytucji

Zgodność instytucji związków partnerskich z art. 18 Konstytucji budzi w środowisku prawniczym największe kontrowersje. Dlatego też przepis ten wymaga pogłębionej analizy. Stwierdza on, że „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”.

Analizę art. 18 Konstytucji należałoby rozpocząć od kwestii, czy pozwala on na ustanawianie małżeństw jednopłciowych oraz związków partnerskich w związku z tym, że wyraźnie określa małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. Interpretując ten przepis, można powołać się na przykład rozszerzenia prawa wyborczego na zamieszkałych w Polsce obywateli UE w wyborach samorządowych²⁵ i w ten sposób uzasadnić możliwość unormowania małżeństw jednopłciowych. Oznaczałoby to, że przepis ten ma charakter minimalnego określenia obowiązków państwa związanych z ochroną małżeństwa heteroseksualnego. Zatem przy takiej interpretacji ustawodawca zwykły mógłby unormować nie tylko instytucję małżeństwa jako związku osób tej samej płci, ale również takie małżeństwa mogłyby się cieszyć tym samym stopniem ochrony i opieki jak małżeństwa heteroseksualne²⁶. Z taką interpretacją art. 18 Konstytucji nie można się jednak zgodzić przede wszystkim ze względu na jego celowościową i historyczno-prawną interpretację. Gdyby ustrojodawca dopuszczał regulację małżeństw jednopłciowych, zapewne nie formułowałby przepisu w ten sposób i nie definiowałby instytucji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny, pozostawiając możliwość dookreślenia instytucji małżeństwa ustawodawcy zwykłemu. Co więcej, możliwe byłoby również zdefiniowanie w art. 18 Konstytucji małżeństwa jako „związku dwóch osób tej samej lub różnej płci”. Można też interpretować art. 18 jako dopuszczenie przez ustrojodawcę istnienia zarówno małżeństw heteroseksualnych, jak i jednopłciowych, z tym że jego zamiarem było zagwarantowanie konstytucyjnej ochrony i opieki tylko małżeństwu heteroseksualnemu. Jednak dopuszczenie przez ustrojodawcę dwóch rodzajów małżeństw o zróżnicowanej pozycji prawnej byłoby niezgodne z deklarowaną w preambule do Konstytucji równością praw i obowiązków wszystkich obywateli oraz wyraźnie ustanowioną w art. 32 zasadą równości wobec prawa oraz zasadą niedyskryminowania kogokolwiek z jakiegokolwiek przyczyny. Również wykładnia prawno-historyczna tego prze-

²⁵ Orzeczenie TK z 11 maja 2005 r., K 18/04, OTK ZU, seria A, nr 5, poz. 49.

²⁶ Por. D. Dudek, op. cit., s. 178.

pisu nie pozostawia złudzeń, że członkowie Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego chcieli ograniczenia instytucji małżeństwa tylko do par heteroseksualnych i nie dopuszczali możliwości zawierania małżeństw jednopłciowych²⁷. Należy zatem stwierdzić, że art. 18 wyraźnie nie dopuszcza do istnienia w systemie polskiego prawa instytucji małżeństwa jednopłciowego.

Czy brak dopuszczalności małżeństw jednopłciowych oznacza równocześnie zakaz legalizacji związków partnerskich, w tym jednopłciowych związków partnerskich? Taką opinię wyraził B. Banaszekiewicz, wyraźnie opowiadając się przeciwko dopuszczalności instytucjonalizacji wspomnianych związków. Uważa on, że skoro państwo ma obowiązek chronić i promować model heteroseksualnego małżeństwa, to nie może ono regulować ani rejestrować innych związków. Stwierdza również, że instytucjonalizacja związków partnerskich nie jest dopuszczalna ze względu na ograniczenia dotyczące zasady swobody umów, bowiem zasada ta nie może pozwalać na nadmierną ingerencję w dobra osobiste oraz ograniczać prawa do rozwiązania umowy, a tym byłyby postulat tworzenia związków partnerskich, których zasadą miałyby być – tak jak w małżeństwie – wymogi dożgonnego wspólnego życia oraz wzajemnej wierności. Według Banaszekiewicza, art. 18 tworzy pewien idealny dla państwa model kształtowania się rodziny opartej na heteroseksualnym małżeństwie. Państwo polskie ma zatem obowiązek podejmować wszelkie działania, aby wspierać ten model i unikać działań, które zniechęcałyby ludzi do tworzenia rodzin opartych na małżeństwie, a za takie zniechęcające działanie należałoby uznać legalizację związków partnerskich. Instytucjonalizacja związków partnerskich miałaby być również pierwszym krokiem do legalizacji małżeństw homo-

²⁷ W trakcie debaty dotyczącej późniejszego art. 18 Konstytucji podczas obrad KKZN senator Piotr Andrzejewski (NSZZ „Solidarność”) wyraźnie podkreślał, że formuła „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny” ma na celu ograniczenie instytucji małżeństwa wyłącznie do związku dwojga ludzi płci przeciwnych w ramach heteroseksualnego małżeństwa, wyraźnie wykluczając dopuszczalność małżeństwa jednopłciowego. Inni uczestnicy debaty przychyliili się do opinii P. Winczorka, że cechą podstawową małżeństwa jest jego heteroseksualny charakter. Senator Stefan Pastuszka (PSL) podkreślił również, że nie jest możliwa akceptacja przez ówczesną koalicję rządzącą innego niż heteroseksualny charakteru małżeństwa. Żaden z uczestników dyskusji nie podjął nawet próby obrony dopuszczalności małżeństwa jednopłciowego. Jedynie ekspert komisji, prof. Kazimierz Działocha, wyraził opinię, że dogmatyczna wykładnia tego przepisu nie wyklucza dopuszczalności innych małżeństw niż heteroseksualne, Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, Biuletyn XVII, Warszawa 1995, s. 31–34. Jak się wydaje, politycy wszystkich opcji zaakceptowali zasadę wyłącznie heteroseksualnego małżeństwa, aby nie zrażać Kościoła katolickiego oraz konserwatywnie nastawionej części elektoratu w perspektywie referendum, w którym Konstytucja miała zostać zatwierdzona. Szerzej na temat genezy omawianego fragmentu art. 18: B. Banaszekiewicz, op. cit., s. 640 i nast. Również Sąd Najwyższy w opinii prawnej dotyczącej jednego z projektów ustaw regulujących związki partnerskie potwierdził, że w świetle art. 18 Konstytucji dopuszczalne jest wyłącznie małżeństwo heteroseksualne, *Opinia SN...*, s. 4. Jednak stwierdzenie zawarte w opinii SN, że członkowie KKZN sprzeciwiali się instytucjonalizacji związków osób tej samej płci jest zbyt szerokie. Podczas obrad KKZN jej uczestnicy debatowali wyłącznie na temat instytucji małżeństwa, R. Piotrowski, op. cit., s. 182–183.

seksualnych. Według Banaszkiwicza, poprzez instytucjonalizację związków partnerskich ustawodawca stara się korygować rozwiązanie zawarte w art. 18 i ekstrapolować na inne związki uprawnienia dotychczas zagwarantowane wyłącznie małżonkom. Jest to niedopuszczalna korekta woli ustrojodawcy ze strony ustawodawcy. Poza tym, preferowanie przez ustawodawcę związków partnerskich dwóch osób stanowi z jego strony wyraz niedopuszczalnego arbitrażu, gdyż związki międzyludzkie mogą kształtować się na różne sposoby i mieć np. charakter poligamiczny. Osobom pozostającym w niesformalizowanych związkach do regulacji ich wzajemnych relacji zupełnie wystarczą odpowiednie instytucje prawa cywilnego i nie ma potrzeby, aby tworzyć dodatkowe instytucje prawne konkurujące z małżeństwem. Instytucja związków partnerskich będzie stanowić konkurencję dla małżeństwa, bowiem możliwe jest (jak w Niemczech przez orzecznictwo tamtejszego Federalnego Sądu Konstytucyjnego) rozszerzenie uprawnień dotychczas zastrzeżonych dla małżeństw również na związki partnerskie. Szczególnie rozszerzenie uprawnień powodujących uprzywilejowanie ekonomiczne małżeństw może spowodować zmniejszenie środków dostępnych dla znacznie liczniejszej grupy beneficjentów, co wiąże się z ograniczonymi możliwościami ekonomicznymi państwa. Poza tym, zawarcie związku partnerskiego ograniczałoby prawo do korzystania z konstytucyjnej instytucji małżeństwa, chyba że założyć, że zawarcie związku małżeńskiego powodowałoby *ex lege* ustanie związku partnerskiego. W takiej sytuacji jednak związek partnerski miałby charakter efemeryczny, warunkowy, nieustannie narażony na ustanie z przyczyny od niego niezależnej, zatem trudno byłoby traktować poważnie taką instytucję prawną. Nie ma zapotrzebowania społecznego na instytucjonalizację związków partnerskich, jest to wyłącznie postulat polityczno-ideologiczny związany ze środowiskami i partiami politycznymi, które chcą zyskać popularność wśród pewnej grupy wyborców. Co więcej, jak stwierdza cytowany autor, poparcie tej grupy wyborców dla postulatu legalizacji związków partnerskich ma wynikać z tego, że „kontestuje ona tradycyjne zapatrywania w sprawach etyczno-obyczajowych i sympatyzuje z owym postulatem z przyczyn, jeśli tak można powiedzieć, ideowo-politycznych, a nie praktyczno-osobistych”²⁸.

Należy się zgodzić z Banaszkiwiczem, że ochrona heteroseksualnego małżeństwa również jako instytucji prawnej stanowi wartość konstytucyjną. Jednak trzeba pamiętać, że nie jest to jedyna wartość, jaką ma chronić Konstytucja. Nie można zaakceptować poglądu, że w świetle art. 18 państwo ma zignorować potrzeby pewnej grupy obywateli i nie stosować się do wartości i zasad wynikających z art. 1, art. 2, art. 32, art. 25 ust. 2. W takim ujęciu zasada ochrony małżeństwa heteroseksualnego stałaby się jakąś metazasadą konsty-

²⁸ B. Banaszkiwicz, op. cit., s. 594 i nast.

tucyjną, której podporządkowane byłyby inne zasady i wartości konstytucyjne. Wydaje się, że prawidłowa interpretacja art. 18 musi oznaczać potrzebę jego pogodzenia również z innymi przepisami Konstytucji. Zatem państwo ma obowiązek ochrony i wspierania, także ekonomicznego, małżeństw heteroseksualnych, ale ma również obowiązek dbania i ułatwiania życia osobom, które nie chcą lub nie mogą zawrzeć małżeństwa, co można uzyskać przez legalizację związków partnerskich.

Banaszkiewicz twierdzi również, że ograniczenie możliwości zawierania związków partnerskich do dwóch osób stanowi niedopuszczalną arbitralność ze strony państwa. Jest oczywiście prawdą, że w wielu krajach nawet poligamia małżeńska jest dopuszczalna, jednak nie dotyczy to naszego kręgu kulturowego. Poza tym należałoby rozważyć, na ile związek intymny więcej niż dwóch osób może się wiązać z pokrzywdzeniem kogoś z partnerów. Te same względy uzasadniają ograniczenie możliwości zawierania przez osoby będące w związkach partnerskich małżeństw z innymi osobami, tym bardziej że możliwość zawarcia zarówno związku partnerskiego, jak i małżeństwa tworzyłaby sytuację bardzo zbliżoną do bigamii, której zakazu się nie kwestionuje.

Opinia B. Banaszkiewicza, że dotychczasowe przepisy prawa cywilnego pozwalają osobom żyjącym w niesformalizowanych związkach skutecznie regulować swoją sytuację prawną nie bierze pod uwagę tego, że osoby, które są w takich związkach mogą obawiać się kosztów oraz czasochłonności takiego procesu. Mogą również nie zdawać sobie sprawy z możliwości kształtowania swojej sytuacji prawnej właśnie w drodze regulacji instytucji prawa cywilnego.

Należy także stwierdzić, że instytucjonalizacja związków partnerskich nie będzie przyczyną „pełzającego” ustanowienia małżeństw jedнопłciowych. Jak powszechnie uważa się w doktrynie, ustanowienie takich małżeństw wymagałoby zmiany konstytucji, czyli uzyskania w sejmie większości kwalifikowanej dla poparcia takiej zmiany. Mało prawdopodobne jest, aby ugrupowania polityczne postąpiły tak wbrew swojemu elektoratowi. Ewentualna zmiana Konstytucji musiałaby wynikać z głębokiej przemiany kulturowej w społeczeństwie, prowadzącej do wyboru znaczącej liczby parlamentarzystów, którzy akceptowaliby małżeństwa jedнопłciowe. Trudno byłoby więc wówczas odmawiać suwerenowi prawa do kształtowania instytucji małżeństwa w omawianym zakresie wedle swojej woli.

Wydaje się zatem, również w świetle przytoczonych argumentów dotyczących aksjologii konstytucyjnej, że art. 18 nie stoi na przeszkodzie legalizacji zarówno związków heteroseksualnych, jak i jedнопłciowych, jednak w innej formie niż małżeństwo²⁹. Co więcej, istnienie instytucji związków partnerskich

²⁹ Jak stwierdza R. Piotrowski, zgodnie z konstytucyjną zasadą wolności, żeby nie można było dokonać legalizacji związków partnerskich musiałyby być one wyraźnie zabronione przez przepis Konstytucji, R. Piotrowski, op. cit., s. 187.

nie może utrudniać ani pomniejszać ochrony i opieki państwa nad małżeństwem. Jak stwierdza w swojej opinii prawnej, dotyczącej jednego z projektów ustaw regulujących instytucję związków partnerskich, Prokurator Generalny Andrzej Seremet, instytucjonalizacja związków partnerskich jest dopuszczalna, ale ich konstrukcja prawna nie może nawiązywać do instytucji małżeństwa. Według Seremeta niedopuszczalne jest w świetle art. 18 przyznanie związkom partnerskim większości (a tym bardziej wszystkich) przywilejów zastrzeżonych dla małżeństwa³⁰. Wydaje się, że osoby w związkach partnerskich przede wszystkim mogłyby posiadać takie prawa, które obecnie mogą posiadać lub posiadają osoby w niesformalizowanym związku, ewentualnie takie prawa, które dotyczą nie tylko małżonków, ale również innych osób związanych bliższymi bądź dalszymi więzami z jednym z partnerów. Istnieje możliwość różnorodnego kształtowania konstrukcji związków partnerskich, w tym zagadnień związanych z wzajemnymi obowiązkami stron oraz ewentualnymi przywilejami ekonomicznymi. Można więc szczegółowe przepisy regulujące związki partnerskie ukształtować tak, aby były one zgodne z Konstytucją, o czym piszę dalej.

Również konstatacja o preferowanym modelu rodziny przez ustrojodawcę nie zwalnia państwa z dbania o osoby, które nie chcą lub nie mogą założyć rodziny. Można rozważyć, na ile w świetle przepisów Konstytucji możemy w ogóle mówić o jakimś konstytucyjnie preferowanym modelu rodziny. Zasadą konstytucyjną jest przecież zasada równości wobec prawa, poza tym trudno się dopatrzeć preferowania jakiegoś modelu rodziny w świetle innych przepisów dotyczących tej instytucji, a zwłaszcza art. 71 Konstytucji. Można by mieć poważne wątpliwości, czy preferowanie rodziny opartej na małżeństwie w stosunku do rodziny opartej na niesformalizowanym związku stanowiłoby nieuzasadnioną dyskryminację. Co więcej, w świetle wspomnianego wyżej przepisu można nawet próbować wysnuć wniosek, że państwo polskie preferuje najbardziej rodziny „wielodzietne niepełne” skoro obydwa te rodzaje rodzin mają prawo do „szczególnej pomocy” ze strony państwa.

Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy istnieje społeczna potrzeba instytucjonalizacji związków partnerskich, ponieważ nie dysponujemy wiarygodnymi badaniami społecznymi, aczkolwiek należy zauważyć, że przytłaczająca większość społeczeństwa (85%) popiera postulat instytucjonalizacji związków

³⁰ *Opinia prawna Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta do druków sejmowych Sejmu VII kadencji nr 554 i 555*, s. 4. Sąd Najwyższy idzie jeszcze dalej w opinii prawnej dotyczącej jednego z projektów ustaw regulujących związki partnerskie i chyba jednak nie do końca słusznie stwierdza nawet, że z „art. 18 wynika (...) przyznanie heteroseksualnej parze małżeńskiej ochrony i udogodnień, jakie nie przysługują parom, które nie chcą lub nie mogą zawrzeć małżeństwa”, *Opinia SN...*, s. 7.

partnerskich dla par heteroseksualnych³¹. Również nie znam wyników żadnych badań, które mówiłyby o tym, kto i z jakich powodów popiera instytucjonalizację związków partnerskich.

Możliwość regulacji prawnej instytucjonalizacji związków partnerskich można także uzasadnić fragmentem orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym wypowiedział się na temat interpretacji art. 18 polskiej Konstytucji:

Z uzasadnienia przedstawionego przez Sąd Okręgowy wynika, że głównym celem różnego traktowania było zapewnienie ochrony rodzinie stworzonej na podstawie „związku mężczyzny i kobiety”, zgodnie z artykułem 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (...). Trybunał uznaje, że ochrona rodziny w tradycyjnym sensie stanowi, co do zasady, ważki i legitymizowany powód, który może uzasadnić różnicę traktowania (...).

Jednakże, realizując ten cel, Państwo może zastosować szereg zróżnicowanych środków (...). Ponadto, zważywszy, że Konwencja jest żyjącym instrumentem, który należy interpretować w świetle współczesnych warunków (...), Państwo, podejmując decyzję o wyborze środków służących ochronie rodziny i zagwarantowaniu, zgodnie z wymogiem artykułu 8, poszanowania dla życia rodzinnego, musi koniecznie uwzględnić rozwój społeczeństwa i zmiany sposobu postrzegania kwestii społecznych, statusu cywilnego oraz stosunków międzyludzkich łącznie z faktem, że nie istnieje tylko jeden sposób ani jedna droga wyboru w sferze życia rodzinnego lub prywatnego³².

Uregulowanie prawne instytucji związków partnerskich przez państwo polskie stanowiłoby zatem formę dbania o te osoby, które w ramach różnych „dróg wyboru w sferze życia rodzinnego lub prywatnego” postanowiły inaczej kształtować tę sferę swojego życia niż w ramach tradycyjnego modelu rodziny, opartego o heteroseksualne małżeństwo.

Kolejnym zagadnieniem związanym z art. 18 Konstytucji i instytucją związków partnerskich jest kwestia zdefiniowania pojęcia rodziny i rodzicielstwa użytego w Konstytucji oraz ukazania relacji tych pojęć do instytucji związku partnerskiego.

Zarówno w świetle orzecznictwa, jak i doktryny oraz przepisów obowiązującego prawa, w przypadku bezdzietnej pary osób powstanie rodziny wiąże się z zawarciem przez te osoby tzw. małżeństwa cywilnego. Zatem niesformalizowane związki bezdzietne nie stanowią w tym ujęciu rodziny. Trudniej ocenić w omawianym kontekście sytuację prawną niesformalizowanego

³¹ P. Pacewicz, *Znajomy gej. Sąsiadka lesbijka*, „Gazeta Wyborcza” z 9 października 2013 r., s. 1.

³² Orzeczenie ETPCz – *Kozak przeciwko Polsce*, w wersji polskiej dostępne na stronie: [http://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/orzeczenia-w-sprawach-dotyczacych-polski/listByYear,3.html?Comp1\[9.12.2013\]](http://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/orzeczenia-w-sprawach-dotyczacych-polski/listByYear,3.html?Comp1[9.12.2013]).

związku dwojga osób posiadających dziecko lub dzieci. Konstytucja nie definiuje pojęcia „rodziny”, jednak można w niej znaleźć pewne wskazówki co do pojmowania tego pojęcia. Wskazówki te znajdują się w art. 71, który mówi o rodzinach wielodzietnych i niepełnych, które – jeśli znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej – mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych. Jeżeli pojęcie rodziny wielodzietnej wydaje się jasne, to pojęcie rodziny niepełnej implikuje szersze rozumienie pojęcia „rodzina”. Rodzina niepełna to rodzina, w której za wychowanie dziecka lub dzieci faktycznie odpowiada jeden rodzic³³. Zatem skoro uznaje się, że rodzinę stanowi nie tylko małżeństwo i dzieci, ale również tylko jeden rodzic i dziecko/dzieci, to logiczną konsekwencją takiego stwierdzenia jest również przyjęcie, że rodzinę tworzy dwoje rodziców żyjących w niesformalizowanym związku oraz dziecko/dzieci. Taka interpretacja pojęcia rodziny przyjęła się w doktrynie i skłania się do niej również Trybunał Konstytucyjny³⁴. Ustanowienie związków partnerskich można by zatem potraktować jako element „ochrony i opieki”, ułatwiający życie społeczne oraz relacje prawne z otoczeniem, rodziny rozumianej jako niesformalizowany związek dwojga rodziców z dzieckiem/dziećmi. Trzeba również pamiętać, że instytucja związków partnerskich miałaby podobne znaczenie dla rodziny niepełnej, w której rodzic żyje w niesformalizowanym związku³⁵.

Podsumowując, należałoby stwierdzić, że art. 18 Konstytucji wyraźnie nie dopuszcza do ustanowienia w polskim systemie prawnym małżeństw jednopłciowych. Nie zabrania on jednak, jak się wydaje, tworzenia alternatywnych dla małżeństwa form legalizacji niesformalizowanych związków, jeżeli nie zagrażają one „ochronie i opiece państwa nad małżeństwem” albo nie stanowią instytucji *quasi*-małżeństwa, w ramach której dany rodzaj sformalizowanego związku posiada wszystkie lub większość uprawnień i przywilejów zastrzeżonych dla małżeństwa³⁶. Należy dodać, że artykuł 18 poprzez nakaz „ochrony i opieki nad rodziną” ze strony państwa stanowi kolejne uzasadnienie prawnego unormowania związków partnerskich jako sposobu ułatwienia życia społecznego i relacji prawnych z otoczeniem dla rodzin, w których rodzice lub jedno z rodziców żyje w niesformalizowanym związku.

³³ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 149; Orzeczenie TK z 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08, OTK ZU, seria A, nr 3, poz. 22.

³⁴ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 149–150; Orzeczenie TK z 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08, OTK ZU, seria A, nr 3, poz. 22.

³⁵ *Opinia członków Komitetu Nauk Prawnych PAN...*, s. 4–5.

³⁶ *Opinia prawna Prokuratora Generalnego...*, s. 4.

4. Związki partnerskie a przesłanki ograniczenia wolności i praw określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji

Jak wynika z wcześniejszych rozważań, odpowiednio skonstruowana prawnie instytucja związków partnerskich jest zgodna z szeroko rozumianą aksjologią konstytucyjną i art. 18 Konstytucji. Właściwie jedyne możliwe uzasadnienie zakazu uregulowania prawnego związków partnerskich mogłoby być związane z jedną z przesłanek z art. 31 ust. 3, dotyczącego ograniczeń praw i wolności. Przepis ten wymienia następujące przesłanki ograniczenia praw i wolności: bezpieczeństwo państwa, ochrona porządku publicznego, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Analizując ten katalog przesłanek, w związku z omawianą problematyką należałoby brać pod uwagę dwie: ochronę moralności publicznej oraz ochronę wolności i praw innych osób.

Jak stwierdza L. Garlicki przywołując definicję K. Wojtyczka, za „moralność publiczną” można uznać „normy moralne uznane w społeczeństwie polskim i odnoszące się do stosunków międzyludzkich”. Podkreśla on, że możliwe samoistne ograniczenie praw i wolności ze względu na tę przesłankę musi się wiązać ze szkodliwością danego uprawnienia dla ogółu społeczeństwa. Nie jest ona spełniona, jeżeli korzystanie z danego prawa lub wolności wiąże się wyłącznie z obrazą moralną uczuć pewnej grupy obywateli. Garlicki zwraca uwagę, że pojmowanie kwestii moralnych jest odmienne w różnych państwach i podlega stałej ewolucji w czasie. Stwierdza on również, że w związku z przyjęciem w Konstytucji z 1997 roku zasady pluralizmu światopoglądowego i kulturowego należy zachować daleko idącą ostrożność przy konstruowaniu powszechnie uznawanych nakazów i zakazów postępowania. Analizując przesłanki ograniczeń praw i wolności, dostrzega on wyraźne podobieństwo pomiędzy konstrukcją art. 31 ust. 3 a przepisami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, w związku z czym zauważa potrzebę oparcia interpretacji przesłanki ograniczenia praw i wolności ze względu na ochronę moralności publicznej na dorobku orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka³⁷.

W orzecznictwie ETPCz, podobnie jak w przypadku polskiej doktryny prawa konstytucyjnego, wyraźnie zaznaczono, że tylko szkodliwość czynu obejmująca całe społeczeństwo uzasadnia wprowadzenie ograniczeń odnośnie korzystania z praw i wolności w związku z ochroną moralności publicznej. Trybunał, rozważając moralność jako przesłankę ograniczenia praw i wolności gwarantowanych konwencji, dostrzegając, że standardy moralne są odmienne w różnych państwach i podlegają stałej ewolucji. W związku z powyższym

³⁷ L. Garlicki, *Uwagi do art. 31*, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, s. 26–27.

na tle orzecznictwa trybunału można mówić o pewnym domniemaniu konstruowania norm prawnych przez władze publiczne zgodnie ze standardami moralnymi danego społeczeństwa. Dlatego też Trybunał nie próbował stworzyć w drodze orzecznictwa jakichś generalnych standardów moralnych, respektując autonomię w tym względzie każdego państwa – strony konwencji. Takie podejście spowodowało, że w jednej ze spraw Trybunał odrzucił zarzut nieadekwatnego ograniczenia prawa kolportażu na terenie Wielkiej Brytanii książki, która miała zawierać treści nieodpowiednie dla dzieci i młodzieży, skoro książka ta została dopuszczona do kolportażu w innych krajach. W swoich orzeczeniach Trybunał podkreślił m.in. w kontekście penalizacji stosunków homoseksualnych, że nawet jeżeli członkowie danej społeczności są oburzeni, zszokowani, zaniepokojeni lub uznają dane praktyki za niemoralne, nie może to być samodzielną przyczyną wprowadzenia ograniczeń wolności i praw jednostki. Ograniczenie praw i wolności ze względu na moralność jest uzasadnione tylko wtedy, jeśli dana praktyka cechuje się szkodliwością społeczną, jak np. zagrożenie zdrowia i życia, publiczne szerszenie tzw. twardej pornografii (nawet w formach artystycznych) albo łatwy dostęp dzieci i młodzieży do treści dotyczących seksu, zagrażających ich moralności³⁸.

Jak się wydaje w świetle ostatnio przeprowadzonych sondaży opinii publicznej, należy uznać, że instytucja związków partnerskich w żaden sposób nie jest sprzeczna z nakazem ochrony moralności publicznej. Jak już wspomniano, aż 85% badanych akceptuje heteroseksualne związki partnerskie. Najwięcej zastrzeżeń budzą związki homoseksualne. W październiku 2013 roku 40% respondentów uznawało prawo homoseksualistów do zawierania związków partnerskich, a 46% respondentów było przeciwnych takiemu prawu. Wydaje się jednak, że możemy mówić o wzroście akceptacji dla homoseksualnych związków partnerskich, gdyż w lutym 2013 roku do koncepcji prawa osób homoseksualnych do zawierania tego typu związków pozytywnie odnosiło się 31% respondentów³⁹. Trudno byłoby również udowodnić szkodliwość społeczną, tak jak ją rozumie ETPCz, legalizacji związków partnerskich.

Przesłanka ochrony praw i wolności innych osób wiązałaby się z analizą szczegółowych przepisów dotyczących związków partnerskich. Z jednej strony, należałoby rozważyć, na ile instytucja związków partnerskich ograni-

³⁸ Zob. przykładowo następujące orzeczenia ETPCz: *Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii*, orzeczenie ETPCz z 1 grudnia 1976 r., 5493/72, seria A, nr 24; *A.D.T. przeciwko Wielkiej Brytanii*, orzeczenie ETPCz z 31 lipca 2000 r., 35765/97, Reports of Judgments and Decisions 2000-IX; *Dudgeon przeciwko Wielkiej Brytanii*, orzeczenie ETPCz z 22 października 1981 r., 7525/76, seria A, nr 45; *Laskey i inni przeciwko Wielkiej Brytanii*, orzeczenie ETPCz z 19 lutego 1997 r., 21627/93, 21826/93 21974/93, Reports 1997-I; *Müller i inni przeciwko Szwajcarii*, orzeczenie ETPCz z 24 maja 1998 r., 10737/84, seria A, nr 133; zob. również: C. Nowlin, *The Protection of Morals Under the European Convention for the Protection of Human Rights*, „Human Rights Quarterly” 2002, nr 1, s. 278–285.

³⁹ P. Pacewicz, op. cit., s. 1.

czałyby uprawnienia osób pozostających w związku małżeńskim. Gdyby bowiem znacznie zwiększyła się liczba par, którym przysługiwałyby pewne przywileje ekonomiczne dotychczas zarezerwowane dla małżeństw, mogłoby się okazać, że państwo nie jest w stanie utrzymać tych przywilejów na wysokim poziomie⁴⁰.

Z drugiej strony, trzeba się zastanowić, na ile instytucja związków partnerskich wpływałaby na prawa osób trzecich, które są dotychczas ograniczane w drodze uprawnień przyznanych małżonkom. Typowym przykładem takiej sytuacji jest ochrona praw spadkowych po zmarłym małżonku, która ogranicza prawa spadkowe innych osób powołanych do spadku. Zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego małżonek osoby zmarłej ma prawo do dziedziczenia ustawowego w równej części z dziećmi zmarłego, ale nie mniejszej niż 1/4 wartości spadku. Z kolei jeżeli zmarły nie miał dzieci, to w przypadku dziedziczenia ustawowego spadek podzielony jest między małżonka, któremu przypada połowa spadku, zaś każdemu z rodziców po 1/4 wartości spadku. W przypadku niesporządzenia przez bezdzietnego zmarłego testamentu i wcześniejszej śmierci jego rodziców żyjący małżonek dziedziczy całość spadku.

Z przytoczonych powyżej argumentów wynika, że instytucjonalizacja związków partnerskich nie stanowi w żaden sposób i w żadnym zakresie jakiegokolwiek zagrożenia dla społeczeństwa, co więcej, zyskuje ona stopniową akceptację w społeczeństwie, a zatem należy stwierdzić, że nie zagraża moralności publicznej⁴¹. Wyłącznie od szczegółowej regulacji prawnej zależy, czy związki partnerskie mogą stanowić jakąś formę zagrożenia dla praw i wolności innych osób⁴².

5. Koncepcja instytucji związków partnerskich i prawa przysługujące partnerom

W świetle wcześniej przedstawionych opinii wydaje się, że istnieje potrzeba uregulowania instytucji związków partnerskich jako sposobu ułatwienia funkcjonowania w społeczeństwie i uproszczenia sytuacji prawnej parom pozostającym w związku nieformalnym. Odpowiednia konstrukcja instytucji związków partnerskich byłaby zgodna zarówno z art. 18, jak i innymi przepisami Konstytucji.

⁴⁰ B. Banaszkiwicz, op. cit., s. 634.

⁴¹ Do podobnego wniosku dochodzi również R. Piotrowski, op. cit., s. 191–192.

⁴² Członkowie Komitetu Nauk Prawnych PAN w swojej opinii prawnej z 23 kwietnia 2012 r., dotyczącej projektów ustaw regulujących instytucję związków partnerskich, poszli nawet dalej i stwierdzili, że nie dostrzegają żadnej groźby z powodu instytucjonalizacji związków partnerskich dla moralności publicznej, jak i ochrony praw i wolności innych osób, *Opinia członków Komitetu Nauk Prawnych PAN...*, s. 7.

Niniejszy rozdział tego artykułu nie ma na celu stworzenia dokładnego projektu „ustawy partnerskiej”, ale w jej ramach autor chciałby przedstawić pewne podstawowe założenia, które mogłyby być przydatne przy przygotowywaniu projektu ustawy, dotyczącego omawianego zagadnienia, tak aby była ona zgodna z Konstytucją.

Istnieją trzy możliwe koncepcje związków partnerskich. Pierwsza z nich polega na stworzeniu instytucji *quasi*-małżeństwa, które byłoby łatwiej rozwiązywalne i ewentualnie pozbawione prawa do wspólnego opodatkowania. Według drugiej koncepcji stworzona instytucja prawna stanowiłaby pośrednią formę pomiędzy konkubinatem a małżeństwem. Charakteryzowałaby się ona łatwiejszą rozwiązywalnością w porównaniu do małżeństwa, ale z drugiej strony – większym zakresem praw i obowiązków partnerów niż w przypadku relacji konkubenckiej. Trzecia koncepcja zakłada, że związek partnerski stanowiłby formę sformalizowanego konkubinatu, zaś partnerzy mogliby posiadać wyłącznie takie prawa, jakie posiadają osoby pozostające w konkubinacie, ewentualnie takie, które mogą zyskać w drodze zawartych między sobą umów cywilnych.

W świetle art. 18 Konstytucji pierwsza koncepcja związku partnerskiego wydaje się niedopuszczalna, ponieważ podważałaby sens wyróżnienia przez ustawodawcę związku heteroseksualnego jako jedynej formy związku, która może przerodzić się w małżeństwo. Taka koncepcja zagrażałaby również prawu do ochrony i opieki małżeństwa ze strony państwa, ponieważ znacznie zwiększyłaby się liczba związków, które państwo musiałoby chronić, a zatem dotychczasowe środki służące ochronie małżeństwa musiałby się zmniejszyć. Przykładowo, prawo do wspólnego opodatkowania dla zwiększonej liczby par mogłoby spowodować zmniejszone wpływy do budżetu, co z kolei spowodowałoby konieczność podwyższenia podatków, co uderzyłoby w dotychczasowy poziom życia małżonków⁴³. Również druga koncepcja może budzić wątpliwości co do jej nadmiernego zbliżenia do instytucji małżeństwa oraz odnośnie do możliwości regulacji wzajemnych obowiązków w ramach życia prywatnego⁴⁴.

Najbardziej zgodne z Konstytucją byłoby ukształtowanie związków partnerskich jako pewnej umowy pomiędzy konkubentami, określającej ich prawa i obowiązki w związku, nawiązującej do dotychczasowych możliwości uzyskania uprawnień w drodze korzystania z odpowiednich instrumentów i instytucji prawa cywilnego.

⁴³ Również Sąd Najwyższy w opinii prawnej dotyczącej jednego z projektów ustaw regulujących związki partnerskie zwraca uwagę na to, że możliwość wspólnego rozliczania podatków przez małżonków stanowi dla nich korzyść, ale także pewien koszt dla ogółu, a państwo posiada ograniczone możliwości finansowe. Uniemożliwiają one rozciągnięcie prawa do wspólnego opodatkowania również na inne grupy osób, co nieraz byłoby uzasadnione, np. dorosła/y córka/syn zajmujący się niepełnosprawnym rodzicem, *Opinia SN...*, s. 7–8.

⁴⁴ Por. B. Banaszkiewicz, op. cit., s. 610 i nast.

Akceptując taką koncepcję należałoby przyjąć kilka podstawowych założeń. Pierwsze z nich to uznanie, że związek partnerski nie może pośrednio lub bezpośrednio zmniejszać opieki i ochrony zagwarantowanej przez państwo małżeństwu. Drugie założenie dotyczy takiej konstrukcji przepisów, aby nie ograniczały one praw osób trzecich w stopniu, w jakim niekiedy ogranicza je instytucja małżeństwa. Trzecie, to przyznanie partnerom praw, które mogłyby obecnie uzyskać osoby pozostające w niesformalizowanym związku, ewentualnie takich, które dotyczą nie tylko małżonków i najbliższej rodziny, ale również dalszych krewnych bądź powinowatych lub innych osób niespokrewnionych lub niespowinowaconych. Czwarte założenie nawiązuje do charakteru relacji niesformalizowanych, w których partnerzy sami określają swoje prywatne relacje (np. kwestia wierności, wzajemnego podziału obowiązków, zasady rozliczeń finansowych), a zatem umowa związku partnerskiego nie powinna określać zasad prywatnych relacji pomiędzy partnerami.

Związek partnerski powinien być zawierany u notariusza, gdyż małżeństwo powinno pozostawać jedyną formą związku zatwierdzaną przez państwo. Taka formuła związku oparta o umowę notarialną zapewniałaby respektowanie prawa do prywatności partnerów wobec organów państwa, a z drugiej strony, umożliwiałaby dochodzenie swoich praw wobec tychże organów na podstawie aktu notarialnego.

Regulacja zastrzegająca instytucję związków partnerskich dla par heteroseksualnych stanowiłaby niedopuszczalną konstytucyjnie dyskryminację, zatem związek partnerski powinien być dostępny zarówno dla par różnopłciowych, jak i par jedнопłciowych.

W regulacjach dotyczących związków partnerskich należałoby ustanowić zasadę zakazu bycia w więcej niż jednym związku partnerskim oraz zakazu łączenia związku partnerskiego z małżeństwem z inną osobą.

W przyszłej ustawie powinna też istnieć możliwość rozwiązania przed notariuszem związku partnerskiego zarówno w drodze wspólnego oświadczenia dwojga partnerów, jak i jednostronnego oświadczenia partnera, które uprawomocniałoby się po pewnym czasie i które byłoby odwoływalne.

Co do zasady partnerzy powinni zachować odrębność majątkową, jednak umowa związku partnerskiego mogłaby przewidywać zawarcie *quasi-wspólnoty* majątkowej opartej na przepisach kodeksu cywilnego dotyczącego współwłasności.

Aby móc zrealizować prawo do związku partnerskiego, należałoby rozważyć trzy modele płacenia za czynności wykonywane przez notariusza w ramach przygotowywania umowy związków partnerskich. Z jednej strony, można uznać, że opłata dla notariusza powinna być płaconą przez państwo. Wynikałoby to z faktu, że skoro ustawodawca zapewnia takie prawo, to powinien stwarzać możliwość jego wykonania. Jednak z drugiej strony – nasuwa się pytanie, dlaczego całe społeczeństwo ma płacić za możliwość skorzystania z pew-

nych praw, które tylko pewna jego część będzie chciała wykorzystać. Dlatego też, jak się wydaje, lepszym rozwiązaniem byłoby ponoszenie kosztów sporządzenia umowy przez partnerów, choć koszty te powinny zostać ustalone na takim poziomie, który gwarantowałby dostępność możliwości zawarcia związku partnerskiego dla każdej pary.

Partnerom w związku partnerskim nie powinno przysługiwać prawo do wspólnego rozliczenia podatku. Prawo to obecnie wyróżnia małżonków i ta świadoma rezygnacja państwa z części przysługujących mu dochodów jest jednym z istotnych elementów wspierania małżeństwa. Rozszerzenie prawa do wspólnego opodatkowania groziłoby zmniejszeniem dochodów państwa, co z kolei mogłoby spowodować konieczność podniesienia podatków, a co za tym idzie – również pogorszenie poziomu życia małżeństw.

Partnerzy powinni mieć prawo wyłącznie do dziedziczenia na zasadach dziedziczenia testamentowego. Umowa związku partnerskiego powinna umożliwiać automatyczne uregulowanie zasad dziedziczenia po zmarłym partnerze. Prawo do dziedziczenia ustawowego w odpowiedniej wysokości i prawo do zachowku po zmarłym małżonku jest jednym z elementów wyróżniających związek małżeński jako najważniejszą w świetle prawa formę relacji pomiędzy dwojgiem ludzi. Należy również zauważyć, że rozszerzenie katalogu osób mających prawo do dziedziczenia ustawowego lub prawo do zachowku stanowiłoby automatyczne zmniejszenie praw innych osób, które takie prawa (dziedziczenie ustawowe, zachowek) posiadają.

Z kolei za zgodne z Konstytucją należy uznać rozszerzenie prawa do wstąpienia w stosunek najmu mieszkania po śmierci najemcy dla jego partnera, z którym najemca zawarł związek partnerski. Obecnie art. 691 kodeksu cywilnego pozwala w omawianej sytuacji na wstąpienie w stosunek najmu nie tylko małżonkowi zmarłego najemcy, ale również „osobie, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą”. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, sformułowanie to dotyczy zarówno osoby płci przeciwnej, jak i osoby tej samej płci. Zatem skoro osoby pozostające w niesformalizowanym związku mają takie prawo, to również powinno ono przysługiwać partnerom pozostającym w związku partnerskim⁴⁵.

Osoby będące w związkach partnerskich powinny mieć za to większe uprawnienia związane z ulgami i zwolnieniami związanymi z płaceniem podatku od spadków i darowizn. Obecnie konkubenci należą do tzw. trzeciej grupy podatkowej, która posiada najmniej uprawnień związanych z płaceniem wspomnianego podatku. Tymczasem do grupy najbardziej uprzywilejowanej należy nie tylko małżonek, ale również wstępni, zstępni, teściowie, ojczym/macocha. Zatem prawa małżonków w przypadku ustawy o podatku

⁴⁵ Zob. art. 691 §1 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.) oraz uchwała SN z 28 listopada 2012 r., III CZP 65/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 57.

spadkowym i darowiznach nie mają charakteru wyróżnienia instytucji małżeństwa. Dlatego też wydaje się, że dopuszczalne byłoby rozszerzenie kręgu podmiotów o osobę partnera, zwłaszcza że można ją uznać za osobę naturalnie bliższą zmarłemu niż teściowie lub ojczym/macocho.

W ramach umowy związku partnerskiego partnerzy powinni mieć możliwość uregulowania prawa do dostępu do informacji o stanie zdrowia oraz dokumentacji medycznej. Należy zauważyć, że przepisy prawne pozwalają obecnie na upoważnienie konkubenta do otrzymywania takich informacji lub do wglądu w dokumentację medyczną drugiego konkubenta⁴⁶.

Kolejnym zagadnieniem, które należy rozważyć, jest kwestia opieki nad dzieckiem zmarłego partnera. Jeżeli w związku dwóch osób jedna z nich posiada dziecko z poprzedniego związku, to zgodnie z obecnymi przepisami kodeksu rodzinnego w przypadku jej śmierci opiekę nad dzieckiem przejmuje drugi rodzic. Taka sytuacja ma miejsce niezależnie od tego, czy osoby te żyły w konkubinacie, czy też w związku małżeńskim. Osoby pozostające w związku partnerskim nie mogą posiadać większych praw do opieki nad dzieckiem partnera niż osoby pozostające w związku małżeńskim. Zatem to drugi rodzic powinien mieć prawo do wyłącznej opieki nad dzieckiem. Jednak w ramach obecnego stanu prawnego, w przypadku gdy żyje tylko jeden rodzic, może on co do zasady skutecznie wskazać osobę, z którą jest w konkubinacie jako właściwą do sprawowania opieki nad dzieckiem⁴⁷. Umowa związku partnerskiego mogłaby więc również uwzględniać w takiej sytuacji wskazanie partnera jako opiekuna w przypadku śmierci rodzica dziecka.

W świetle obecnych przepisów prawnych nie wydaje się możliwe ustawowe rozciągnięcie prawa do alimentów, które stanowi element wyróżniający małżeństwo, na partnerów w związku partnerskim. W obecnym stanie prawnym alimenty mogą przysługiwać również krewnym w linii prostej, m.in. dzieciom wobec rodziców lub rodzicom wobec dzieci, a także rodzeństwu. Nie stanowi to jednak podstawy do rozszerzenia tego prawa w stosunku do partnerów w związku partnerskim. Należy bowiem stwierdzić, że alimenty stanowią specjalny rodzaj obligatoryjnej opłaty, wynikającej albo z bliskiego pokrewieństwa, albo z małżeństwa. Co więcej, alimenty nie zawsze przysługują nawet małżonkowi – jeżeli został on uznany wyłącznie winnym rozpadu małżeństwa, to w świetle art. 60 §1 kodeksu rodzinnego alimenty mu nie przysługują. Zatem partner w związku partnerskim nie może mieć większych praw niż małżonek. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby stworzyć regulację umożliwiającą świadczenia alimentacyjne w ramach umowy związku partnerskiego.

⁴⁶ Por. art. 9 ust. 3 oraz 26 ust. 1 i ust. 2 ustawy z 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 159 z późn. zm.).

⁴⁷ Por. art. 94 §1 w zw. z art. 149 §1 ustawy z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 788 z późn. zm.).

Obecne przepisy prawa pozwalają na zaznaczenie w ramach umowy osób fizycznych (niekoniecznie małżonków) uprawnionych do dziedziczenia środków, które zostały zgromadzone w ramach OFE, IKE i IKZE⁴⁸. Dlatego też umowa związku partnerskiego nie musi regulować tych zagadnień. Przepisy prawa pozwalają również osobom będącym w niesformalizowanym związku zakładać wspólne rachunki bankowe, jak również dziedziczyć środki z rachunku na zasadach ogólnych dotyczących dziedziczenia, tak więc ewentualne kwestie dziedziczenia tychże środków mogłyby się znaleźć w umowie związku partnerskiego.

6. Podsumowanie

W świetle argumentów przytoczonych w niniejszym artykule należy stwierdzić, że regulacja prawna związków partnerskich jest zgodna z przepisami Konstytucji. Pewne kontrowersje budzi zgodność omawianej instytucji z postulatem „ochrony i opieki nad małżeństwem rozumianym jako związek kobiety i mężczyzny”. Jednak w świetle opracowań dotyczących związków tego typu, funkcjonujących od ponad 10 lat we Francji, instytucja związków partnerskich nie wydaje się stanowić zagrożenia dla instytucji małżeństwa. Konstytucyjność tej instytucji zależy wyłącznie od konstrukcji szczegółowych przepisów ją regulujących. Co więcej, można uznać, że przepisy Konstytucji wręcz sprzyjają uchwaleniu ustawy regulującej te kwestie jako formy ułatwienia życia społecznego oraz uproszczenia relacji prawnych z otoczeniem osobom pozostającym w niesformalizowanych związkach. Wynika to przede wszystkim z następujących przepisów Konstytucji: art. 1 (Polska jako dobro wspólne wszystkich obywateli), art. 32 ust. 2 (zakaz dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny), wyrażonej w preambule zasadzie równości praw obywateli oraz art. 25 ust. 2 (zasada bezstronności państwa w sprawach światopoglądowych). Wydaje się również, że w przypadku partnerów, którzy wychowują dzieci instytucja związków partnerskich stanowiłaby formę „ochrony i opieki nad rodziną”, którą przewiduje art. 18 Konstytucji. Dla oceny konstytucyjności związków partnerskich najważniejszą kwestią pozostaje odpowiednia forma szczegółowej regulacji prawnej tej instytucji. Przy jej konstruowaniu należy przyjąć założenie, że związek partnerski nie może stanowić formy *quasi*-małżeństwa, ale raczej ma ułatwiać osobom będącym w niesformalizowanych związkach korzystanie z ich praw, wykonywanych dotychczas na podstawie pełnomocnictw lub opoważnień albo w drodze umowy cywilnej.

⁴⁸ Por. art. 82 ustawy o z 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 989); art. 11 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o indywidualnych kontach emerytalnych oraz indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego (Dz. U. nr 116, poz. 120 z późn. zm.).

Bibliografia

Akty prawne

- Ustawa z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 788 z późn. zm.).
- Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.).
- Konstytucja z 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Ustawa o z 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 989).
- Ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o indywidualnych kontaktach emerytalnych oraz indywidualnych kontaktach zabezpieczenia emerytalnego (Dz. U. nr 116, poz. 120 z późn. zm.).
- Ustawa z 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 159 z późn. zm.).

Literatura

- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012.
- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2012.
- Banaszkiewicz B., „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”. O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2013, z. 3.
- Brzozowski W., *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, Warszawa 2011.
- Dudek D., *Opinia w sprawie projektu ustawy o związkach partnerskich*, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 4.
- Dziewulak D., *Instytucja rejestrowanego związku partnerskiego PACS we Francji*, „Analizy BAS” z 31 grudnia 2012 r., nr 22.
- Garlicki L., *uwagi do art. 31*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003.
- Grzybowski M., *Zasada suwerenności narodu*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, red. M. Grzybowski, Białystok 2009.
- Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Biuletyn XVII*, Warszawa 1995.
- Napiórkowska A., *Francuzi lubią żyć w PACS*, „Gazeta Wyborcza” z 16 lipca 2010 r.
- Nowlin C., *The Protection of Morals Under the European Convention for the Protection of Human Rights*, „Human Rights Quarterly” 2002, vol. 24, nr 1.
- Opinia członków Komitetu Nauk Prawnych PAN z dnia 23 kwietnia 2012 r. do druków sejmowych Sejmu VII kadencji nr 554 i 555.*
- Opinia prawna Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta do druków sejmowych Sejmu VII kadencji nr 554 i 555.*
- Opinia SN do druku sejmowego Sejmu VII kadencji nr 552.*

- Pacewicz P., *Znajomy gej. Sąsiadka lesbijka*, „Gazeta Wyborcza” z 9 października 2013 r.
- Piotrowski R., *Opinia w sprawie projektu ustawy o związkach partnerskich*, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 4.
- Raport o wybranych działaniach Rzecznika Praw Obywatelskich V. kadencji w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji w okresie od 15 lutego 2006 r. do 9 kwietnia 2010 r. Biała księga*, Warszawa 2010.
- Rocznik demograficzny (Demographic yearbook of Poland) 2013*, Warszawa 2013.
- Sokolewicz W., *uwagi do art. 1*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja VII. Sprawozdanie Stenograficzne z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 stycznia 2013 r. (drugi dzień obrad)*, Warszawa 2013.
- Tuleja P., *Demokracja*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, red. W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski, Warszawa 2009.
- Witkowski Z., *Wybrane zasady ustroju Rzeczypospolitej*, [w:] *Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, Toruń 2011.

Orzeczenia

- Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii*, orzeczenie ETPCz z 1 grudnia 1976 r., 5493/72, seria A, nr 24.
- Dudgeon przeciwko Wielkiej Brytanii*, orzeczenie ETPCz z 22 października 1981 r., 7525/76, seria A, nr 45.
- Laskey i inni przeciwko Wielkiej Brytanii*, orzeczenie ETPCz z 19 lutego 1997 r., 21627/93, 21826/93 21974/93, Reports 1997-I.
- Müller i inni przeciwko Szwajcarii*, orzeczenie ETPCz z 24 maja 1998 r., 10737/84, seria A, nr 133.
- A.D.T. przeciwko Wielkiej Brytanii*, orzeczenie ETPCz z 31 lipca 2000 r., 35765/97, Reports of Judgments and Decisions 2000-IX.
- Uchwała SN z 28 listopada 2012 r., III CZP 65/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 57
- Orzeczenie TK z 11 maja 2005 r., K 18/04, OTK ZU, seria A, nr 5, poz. 49.
- Orzeczenie TK z 12 kwietnia 2011 r., SK 62/08, OTK ZU, seria A, nr 3, poz. 22.

Strony internetowe

- <http://bip.ms.gov.pl/pl/prawa-czlowieka/europejski-trybunal-praw-czlowieka/orzecznictwo-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka/orzeczenia-w-sprawach-dotyczacych-polski/listByYear,3.html?ComplainantYear=2010>
- [http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php?title=File:Crude_marriage_rate,_seleted_years,_1960-2011_\(per_1.000_inhabitants\).png&filetimestamp=20130130111229](http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php?title=File:Crude_marriage_rate,_seleted_years,_1960-2011_(per_1.000_inhabitants).png&filetimestamp=20130130111229)

http://www.insee.fr/fr/themes/tableau.asp?ref_id=NATTEF02327

http://www.insee.fr/fr/themes/tableau.asp?reg_id=0&ref_id=bilandemo8

<http://www.senat.fr/questions/base/2012/qSEQ12110238S.html>